

Strona znajduje się w archiwum.



## RAWICZ - URATOWAŁ ŻYCIE

Data publikacji 17.08.2018

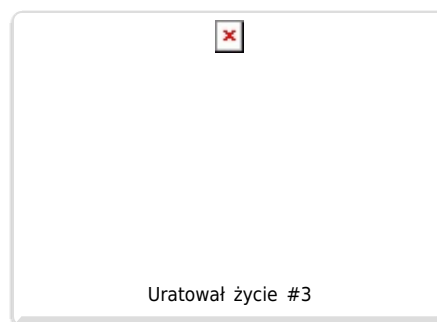
**Funkcjonariusz z Rewiru Dzielnicowych w Rawiczu z Komendy Powiatowej Policji w Rawiczu udowodnił, że jest policjantem zawsze i wszędzie. Mł. asp. Karol Wieczorek w sobotę wieczorem odebrał telefon od swojego kolegi strażaka z Ochotniczej Straży Pożarnej w Jutrosinie. Nie spodziewał się, że jest to telefon o pomoc.**



Uratował życie #1



Uratował życie #2



Uratował życie #3

Kolega strażak przekazał mu, że potrzebuje wsparcia, gdyż udziela pomocy kobiecie, która z nie wiadomo jakiej przyczyny nagle osunęła się na ziemię. Było to w sobotę wieczorem, kiedy kobieta wraz z mężem wracała z nabożeństwa w miejscowym kościele.

Według relacji osób, które pierwsze próbowały ocucić kobietę nic nie wskazywało, że załabnie. Szła z mężem pod rękę i nagle osunęła się na ziemię. Mąż zdołał ją podtrzymać i uchronić przed gwałtownym upadkiem. Widząc to ekspedienta z pobliskiego sklepu natychmiast zadzwoniła po znajomego strażaka z OSP Jutrosin oraz po pogotowie. Strażak pojawił się błyskawicznie i podjął czynności resuscytacji krążeniowo - oddechowej. Od razu polecił dzwonić po mł. asp. Karola Wieczorka, który mieszka w tej samej miejscowości. Karol wówczas przebywał w domu, spędzał czas ze swoimi małymi dziećmi. Bez chwili wahania wybiegł z domu. Przez telefon przekazano mu tylko informację, że kobieta jest nieprzytomna, nie oddycha i że nie ma tętna. Według relacji świadków policjant polecił nie przerywać resuscytacji krążeniowo - oddechowej i zaczął działać.

Karol Wieczorek poza tym, że jest policjantem, jest dyplomowanym pielęgniarzem i dodatkowo pracuje w jutrosińskiej przychodni lekarskiej jako pielęgniarz rodzinny. Po otrzymanym telefonie wiedział co ma robić. Wybiegając z domu zabrał klucze od przychodni i zanim udał się udzielać pomocy, to wbiegł do przychodni po defibrylator. Jako dobrze przeszkolony pielęgniarz wiedział, że liczy się każda sekunda, a defibrylator w takiej sytuacji może być jedyną nadzieją dla kobiety.

Koledzy z miejscowej OSP wyjechali mu naprzeciw, żeby nie tracić czasu. Karol pojawił się na miejscu bardzo szybko. Od razu przejął działanie. Sprawdził ponownie funkcje życiowe kobiety. Nie było oznak życia. Strażacy z OSP opowiadają, że Karol działał sprawnie. Polecił im zabezpieczyć miejsce udzielania pomocy, rozstawić parawan

oddzielający kobietę od gapiów. Zdecydował się bez chwili wahania na użycie defibrylatora. Jako pielęgniarz i policjant szkolony był do używania tego urządzenia, ale w sytuacji rzeczywistej używał go pierwszy raz. Dziś opowiada, że był stres i adrenalina...a także strach, czy się uda, czy zrobi wszystko dobrze. Wiedział tylko, że musi działać. Podłączył urządzenie do kobiety. Defibrylator wskazał, że jest brak rytmu serca i wskazane jest jego użycie. Użył. Kiedy po wstrząsie prądem, po zakończonej pracy urządzenia, dotknął przegub przy nadgarstku u kobiety poczuł ulgę - było tętno, serce zaczęło pracować. Pogotowie z Zespołu Ratownictwa Medycznego w Kobylinie przybyło na miejsce około 10 min. po tym jak Karol tam się pojawił. Gdyby czekali, byłoby za późno.

Kobietę z przywróconymi czynnościami życiowymi, lecz nieprzytomną zabrano do Szpitala w Krotoszynie. Mł. asp. Karol Wieczorek o zdarzeniu opowiada z wielkimi emocjami, nie czuje się bohaterem, mówi, że zrobił to trzeba było zrobić i podkreśla też dużą rolę kolegów z OSP w Jutrosinie. Przekazał też informację, że kobieta w szpitalu odzyskała świadomość i że częściowo można z nią nawiązać kontakt.

Mł. asp. Karol Wieczorek w swojej miejscowości jest dobrze znany, gdyż 7 lat był tam dzielnicowym. Mieszkając w Jutrosinie zaangażował się także w ochotnicze działania strażaków i przystąpił do miejscowej OSP. Dziś pełni służbę w rewirze dzielnicowych w Rawiczu. Mł. asp. Karol Wieczorek już drugi raz pomógł uratować życie. 10 marca 2017 roku udzielił pomocy 6 letniemu chłopcu pogryzionemu przez psa. Od zawsze wiedział, że w jego życiu ważne jest niesienie pomocy innym.

Tomasz Duszak/PG